WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ

ROK I, Nr 32

NIEDZIELA 15 sierpnia 1948 roku

Wschód sł. 5.21, zach. 19.59

Milion ludzi w obozach uchodźców skazanych na tułaczkę po świecie

Tolerowanie zbrodniczej agitacji przeciwko powrotowi do krajów ojczystych

Komitet socjalny Rady Gospodarczo - Społecznej ONZ rozpatrzył sprawozdanie sekretarza generalnego ONZ o sytuacji uchodźców wojennych i osób przesiedlonych. Sprawozdanie sekretarza generalnego ONZ stwierdza, iż w ostatnim okresie rocznym nie zmieniła się zasadniczo sytuacja tych grup.

W obozach uchodźców wojennych i osób przesiedlonych znajduje się dziś jeszcze około jednego miliona ludzi. Znajdują się oni w nader ciężkich warunkach materialnych i higienicznych.

W dyskusji nad tym sprawozdaniem dłuższe przemówienie wygłosił przedstawiciel Polski, dyr. H. Altman. Dyr. Altman stwierdził, iż Polska jest jednym z najbardziej tą sprawą zainteresowanych krajów, gdyż odbudowując swe życie gospodarcze, oczekuje powrotu do ojczyzny dziesiątków tysięcy obywateli, przebywających jeszcze — wskutek wojny — za granicą.

Powołana przez ONZ specjalna organizacja w sprawie uchodźców nie spełniła swego głównego zadania, zleconego jej przez ONZ, a mianowicie nie potrafiła zorganizować i przeprowadzić masowej repatriacji uchodźców do krajów ich pochodzenia.

W obozach na terenach zachodnich stref okupacyjnych Niemiec i Austrii w dalszym ciągu, pod egidą władz okupacyjnych, uprawiana jest przez quislingowców i zdrajców zbrodnicza propaganda i agitacja przeciwko repatriacji.

Władze okupacyjne wszelkimi sposobami sabotują powrót uchodźców i osób przesiedlonych do krajów ojczystych, chcąc skłonić uchodźców do emigracji do krajów zamorskich, celem uzyskania taniej i bezprzykładnie wyzyskiwanej siły roboczej. Obozy uchodźców są terenem akcji najrozmaitszych misji werbunkowych, przekształcających te obozy w nowoczesny targ niewolników.

Dyr. Altman napiętnował szczególnie ostro stanowisko władz okupacyjnych brytyjskich i amerykańskich, które wszelkimi sposobami przeciwdziałają powrotowi do kraju około 100 tysięcy dzieci polskich, porwanych przez Niemców w czasie okupacji, uprowadzonych do Niemiec i do dziś pozostających w rozłące z matkami i domami rodzinnymi.

Mówca przytoczył fakty, świadczące o brutalnym stanowisku władz okupacyjnych, uniemożliwiającym zlikwidowanie tragicznego losu tysięcy polskich dzieci.

Kończąc, delegat polski zażądał najrychlejszego wykonania uchwał Zgromadzenia Generalnego ONZ w sprawie repatriacji uchodźców w ogóle, a w pierwszym rzędzie repatriacji dzieci.

Minister Mołotow protestuje przeciwko tolerowaniu przez St. Zjednoczone wybryków białogwardzistów wobec obywateli radzieckich

Jak podawaliśmy w numerze poprzednim, banda białogwardzistów rosyjskich porwała w Nowym Jorku trzech obywateli radzieckich, wybierających się do Zw. Radzieckiego.

Na skutek szybkiej interwencji konsula radzieckiego udało się zagimoną nauczycielkę Kasjenkinę wyrwać z rąk białogwardzistów, natomiast po nauczycielu Samarinie, jego żonie i ich trojgu dzieciach ślad zaginął. Ambasador ZSRR złożył w Waszyngtonie protest przeciwko pogwałceniu wolności osobistej obywateli radzieckich.

W związku z tym 11 sierpnia min. spraw zagr. ZSRR Mołotow, zaprosił ambasadora St. Zjednoczonych Bedell Smitha i oświadczył co następuje:

„W uzupełnieniu oświadczenia, jakie złożył ambasador radziecki w Waszyngtonie, protestuję z polecenia rządu radzieckiego przeciwko tolerowaniu przez władze Stanów Zjednoczonych przestępczych czynów w stosunku do obywateli radzieckich — Kasjenkinej i Samarina oraz jego rodziny.

Rząd radziecki domaga się niezwłocznego uwolnienia Samarina i jego rodziny oraz przekazania ich, do czasu skierowania do kraju, do generalnego konsulatu ZSRR w Nowym Jorku, jak również ukarania wszystkich osób, które brały udział w porwaniu obywateli radzieckich".

Ambasador Bedell Smith przyrzekł, że zakomunikuje rządowi Stanów Zjednoczonych oświadczenie rządu radzieckiego i zapewnił ministra Mołotowa, iż władze amerykańskie przeprowadzą ścisłe dochodzenia w sprawie faktów, przedstawionych w tym oświadczeniu.

Wokół rozmów moskiewskich

Czy dojdzie do spotkania z Generalissimusem Stalinem

Dyplomatyczny korespondent agencji Reutera donosi, że wśród obserwatorów dyplomatycznych panuje przekonanie, iż przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich zwrócą się z prośbą o następną konferencję z generalissimusem Stalinem.

Sprawozdanie z czwartej konferencji z min. Mołotowem, przeprowadzonej w czwartek nadeszło już do Londynu.

Brytyjski gubernator wojskowy w Niemczech, generał sir Brian Robertson, został zawezwany z Berlina do Londynu na naradę w sprawach technicznych w związku z rozmowami prowadzonymi obecnie w Moskwie, a dotyczącymi sytuacji berlińskiej.

Jak sądzą obserwatorzy dyplomatyczni, zawezwanie gen. Robertsona do Londynu, jest wskazówką, iż problem waluty w Berlinie jest głównym przedmiotem dyskusji, a możliwe, że był również omawiany na piątkowej konferencji na Kremlu.

Wyszyński zwalcza trudności na konferencji dunajskiej

Na ostatnich posiedzeniach Komitetu Generalnego konferencji dunajskiej w Belgradzie, toczyła się dyskusja nad 2 artykułem radzieckiego projektu konwencji w sprawie żeglugi na Dunaju. Zgodnie z tym artykułem, konwencja ma dotyczyć jedynie tej części Dunaju, która nadaje się do żeglugi, a mianowicie od Ulm do Morza Czarnego, poprzez kanał Suliński.

Delegacja brytyjska wniosła poprawkę do tego artykułu, proponując aby konwencją zostały objęte również wszystkie odpływy, odnogi i kanały Dunaju. Według propozycji brytyjskiej wszystkie te drogi wodne miałyby być uznane za „umiędzynarodowioną" sieć rzeczną.

Z poparciem wniosku brytyjskiego wystąpili przedstawiciele Francji i Stanów Zjednoczonych.

W dyskusji nad poprawką brytyjską zabrał głos szef delegacji radzieckiej Wyszyński.

Przedstawiciel ZSRR stwierdził między innymi, że odnogi Dunaju, których objęcia konwencją domagał się delegat brytyjski, są niedogodne dla żeglugi ze względów naturalnych i gospodarczych oraz, że najlepszą drogą wodną, łączącą główną część Dunaju z Morzem Czarnym jest kanał Suliński, umożliwiający dostęp wielkim statkom morskim do portów dunajskich. Pretensje delegata francuskiego do Cissy, nie mogą być w żaden sposób uzasadnione względami natury gospodarczej. Prawdopodobnie oprócz tego istnieją raczej inne motywy, które nie wymagają komentarzy, gdyż są zupełnie jasne.

W wyniku głosowania poprawka brytyjska została odrzucona przez Komitet Generalny, który zaaprobował artykuł 2 w brzmieniu projektu radzieckiego. Również przyjęto art. 3 projektu radzieckiego.

—:□:—

PRZED KONGRESEM INTELEKTUALISTÓW

W dniach od 25 do 28 sierpnia rb. odbędzie się jak wiemy, we Wrocławiu Światowy Kongres Intelektualistów Obrony Pokoju, organizowany z inicjatywy komitetu polsko - francuskiego. Na Kongres zapowiedziało swój przyjazd ok. 500 wybitnych przedstawicieli świata intelektualnego, reprezentujących 14 krajów.

Jest rzeczą zrozumiałą, że wszyscy, którzy w tym czy innym stopniu przyczyniają się do wytwarzania nowych wartości kulturalnych lub też do pielęgnowania wiekowego dorobku kulturalnego, a więc uczeni, pisarze, malarze, muzycy, są głęboko zainteresowani w takim rozwoju wydarzeń, ażeby nowe kataklizmy dziejowe nie ugodziły w ów dorobek, tworzony mozolnym wysiłkiem pokoleń.

Mamy na myśli, rzecz oczywista, ludzi szczerze oddanych sprawie pokoju, przepojonych poczuciem odpowiedzialności za losy świata, nie zaś „karierowiczów kultury", co to swą wiedzę i talent sprzedają za judaszowe srebrniki wielkim trustom i monopolom kapitalistycznym.

Kongres odbędzie się pod hasłem obrony pokoju. „Wobec podżegań do nowej wojny, pewna ilość francuskich i polskich intelektualistów (bardzo różnych poglądów, lecz ożywionych tym samym pragnieniem pokoju), doszła do wspólnego wniosku, iż szczera oraz szeroka dyskusja może niewątpliwie przyczynić się do zrodzenia warunków, niezbędnych dla urzeczywistnienia słusznych dążeń ludzi miłujących pokój" — tak formułują zadanie Kongresu jego organizatorzy.

Dzisiejsza sytuacja międzynarodowa upoważnia w dużej mierze do tego rodzaju akcji. Siły imperializmu światowego nie śpią. Na różnych odcinkach widać usiłowania zmierzające do obalenia porządku powojennego, okupionego dziesiątkiem milionów ofiar ludzkich.

Dlatego Kongres stanowić będzie demonstrację w obronie zagrożonych wartości ogólnoludzkich. W szczerej i otwartej dyskusji, ludzie reprezentujący najwyższe sfery intelektualne swych krajów, raz jeszcze zaakcentują przed całym światem nieugiętą wolę zachowania i utrwalenia pokoju, dadzą wyraz głęboko pojętej swej misji społecznej, poczucia odpowiedzialności za losy ludzkości.

Kongres odbędzie się we Wrocławiu. Ten wybór miejsca posiada symboliczne znaczenie. Bo umarł dawny „Breslau", jeden z ośrodków wypadowych militaryzmu pruskiego. Narodził się Wrocław, największy ośrodek twórczej pracy pokojowej na przywróconych Polsce Ziemiach Zachodnich.

Kongres odbędzie się więc na terenie, w klimacie i atmosferze sprzyjającej najbardziej jego celom i zamierzeniom. JW.

Ratyfikacja umowy handlowej

W Bernie poseł radziecki w Szwajcarii Kułajenkow i radca związkowy Petitpierro, dyr. dep. politycznego Szwajcarii dokonali wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umowy handlowej między ZSRR a Szwajcarią.

Boncour wyraża podziw dla armii radzieckiej

Podczas obrad nad budżetem wojskowym w Radzie Republiki b. premier i minister spraw zagranicznych Paul Boncour, podkreśliwszy, że Francja nie może wzorować się na armii amerykańskiej, oświadczył, że nie waha się powiedzieć, iż Francuzi powinni skierować wzrok w stronę armii radzieckiej.

„Choć nie jestem komunistą — powiedział Paul Boncour — **nie mogę ukrywać swego podziwu dla armii radzieckiej, która nas wyzwoliła.** Nie przeczę, że lądowanie w Normandii było wspaniałą operacją wojskową Anglików i Amerykanów, **ale nie było ono możliwe bez zwycięskiego pochodu armii radzieckiej, bez zwycięstwa pod Moskwą i Stalingradem, bez jej 7 milionów poległych i 2 milionów inwalidów wojennych.**

Armia radziecka pobiła armię hitlerowską zarówno ze względów technicznych, jak i dlatego, że — jak tego domagał się Jaures — użyła ona odpowiednich rezerw. **Dzięki selekcji radzieckie kadry rezerwistów stoją na wysokim poziomie. Innym powodem wyższości armii radzieckiej jest młody wiek radzieckiego korpusu oficerskiego".**

Z Olimpiady

Antkiewicz zdobywa brązowy medal

W szóstym dniu olimpijskiego turnieju bokserskiego, zawodnicy wyeliminowani w półfinałach rozegrali spotkania o trzecie miejsca. Reprezentant Polski w wadze piórkowej— Antkiewicz, spotkał się w walce o trzecie miejsce z Argentyńczykiem Nunezem. Spotkanie zakończyło się sukcesem Antkiewicza, który wygrał na punkty, zdobywając trzecie miejsce w wadze piórkowej i brązowy medal olimpijski. (Dok. str. 6)

Gdy gangsterzy „robią" w polityce

Od kilku dni prasa światowa rozpisuje się o nowym wyczynie amerykańskim, polegającym na porwaniu kilku obywateli radzieckich z konsulatu generalnego ZSRR w Nowym Jorku.

Jak wiadomo z prasy, uprowadzony został nauczyciel z radzieckiej szkoły w Nowym Jorku Samarin z żoną i trojgiem dzieci oraz nauczycielka Kasienkina. Uprowadzenia obywateli radzieckich dokonali emigranci rosyjscy działający za pieniądze i z polecenia osławionej komisji do badania działalności antyamerykańskiej.

Do czego reakcyjnym politykom z Departamentu Stanu potrzebne są tego rodzaju wyczyny?

Uprowadzeni obywatele radzieccy mają w zasadzie służyć dwu celom. Po pierwsze: według przypuszczeń wywiadu amerykańskiego (F.B.I.) podpiszą oni podsunięte im zeznania o antyamerykańskiej działalności komunistów, wskażą na kontakty między radzieckimi placówkami dyplomatycznymi a partią komunistyczną USA. Po drugie mają być żywym przykładem tego, że obywatele radzieccy, jeśli mają możność wyboru między ustrojem socjalistycznym, a kapitalistycznym, to wybierają ten drugi.

Ta grubymi nićmi szyta intryga ma za zadanie odwrócić uwagę mas amerykańskich, niezadowolonych z polityki Trumana, której wynikiem jest stały wzrost cen przy zahamowanych zarobkach. Masy amerykańskie widząc z jednej strony rosnące zyski monopoli i trustów, a z drugiej własne kurczące się możliwości nabywcze, odwracają się coraz zdecydowaniej od partii demokratycznej i republikańskiej na rzecz postępowej partii Wallace'a, widząc u niej ratunek przed pauperyzacją i awanturnictwem wojennym.

Uprowadzeni obywatele radzieccy mieli swymi „zeznaniami" przed komisją badania działalności antyamerykańskiej, według rachub Departamentu Stanu, pomóc w akcji zwalczania wpływów Wallace'a.

Sprawa nauczycieli radzieckich w Nowym Jorku nie jest pierwszym tego typu wypadkiem.

Przed kilku tygodniami głośne się stało wywiezienie przez Anglików z Niemiec samolotem podpułkownika radzieckiego, Tarojewa, którego uśpiono zastrzykami, a potem chciano go zmusić do zeznań. Jak wiadomo podpułkownik Tarojew uciekł, po obudzeniu się, z miejsca przetrzymywania w Londynie i zdołał dostać się pod opiekę ambasady radzieckiej, odmawiając zarówno pozostania w Anglii, jak też złożenia jakichkolwiek zeznań.

Znamy poza tym jeszcze inne wypadki, o których prasa reakcyjna pisała bardzo niechętnie.

Przed trzema miesiącami, marynarz kanadyjski Artur Hubert Rebgynald, który przyjechał okrętem do Odessy, odmówił powrotu do swego kraju oświadczając, że ma dość pracy dla kapitalistycznych wyzyskiwaczy i zażądał przyznania mu obywatelstwa radzieckiego.

Podobny wypadek zdarzył się w Moskwie, gdzie wysoka urzędniczka ambasady amerykańskiej, po dwuletnim pobycie w ZSRR i przyjrzeniu się z bliska życiu narodu radzieckiego, również odmówiła powrotu do Ameryki i poprosiła o przyznanie jej obywatelstwa Związku Radzieckiego.

Wrzawa, jaką zrobiła prasa krajów kapitalistycznych wokół sprawy Kasienkiny i Samarina jest złym akompaniamentem do rozmów toczących się w Moskwie; trudno jest bowiem z zaufaniem pertraktować z partnerem posługującym się gangsterskimi metodami w stosunku do obywateli swych kontrahentów.

Dolary tylko dla posłusznych
Kraje marshallowskie
wobec nowych zarządzeń Hoffmana

Administrator planu Marshalla przesłał do rządów marshallowskich kwestionariusze, zawierające dodatkowe i nieoczekiwane warunki planu Marshalla.

Kwestionariusze te mają rzekomo na celu uzgodnienie produkcji wszystkich krajów marshallowskich. W istocie rzeczy jednak chodzi o **dalszą ingerencję amerykańską w sprawy wewnętrzne krajów marshallowskich** oraz o dostosowanie planów gospodarczych krajów marshallowskich do potrzeb amerykańskich.

Wiadomość o treści kwestionariuszy wywołała głębokie zaniepokojenie brytyjskiej opinii publicznej.

Podkreśla to konserwatywny „Daily Express", który pisze: **„Amerykanie domagają się dobrowolnych porozumień krajów marshallowskich w sprawie uzgodnienia produkcji.** Kraj, który „dobrowolnie" nie zawrze takiego porozumienia do 15 listopada br., **nie otrzyma dalszych dolarów.** Analiza kwestionariuszy, przesłanych przez Paula Hoffmana, prowadzi do konkluzji, że realizacja warunków planu Marshalla prowadzić musi do klęski i katastrofy".

Dziennik podkreśla, że „uzgodnienie produkcji" w sensie amerykańskim doprowadzić może do zamknięcia fabryk brytyjskich i wzrostu ogonków bezrobotnych przed biurami pośrednictwa pracy. Od Wielkiej Brytanii, która rozwija obecnie swój przemysł tekstylny, **żądać się będzie, aby zredukowała swój eksport w tym dziale.**

Administrator planu Marshalla może dojść do przekonania, że Wielka Brytania powinna produkować mniej porcelany, aby doprowadzić do „równowagi" między krajami marshallowskimi.

Okazuje się — czytamy w „Daily Express", że **rząd brytyjski ślepo podporządkowuje swą politykę życzeniom administracji marshallowskiej.**

Blok ludowo-demokratyczny we Włoszech
zakończył obrady

Prezydium bloku ludowo - demokratycznego we Włoszech, zakończyło swe obrady.

W pracach prezydium wzięli udział: komuniści — Luigi Longo, wicesekr. włoskiej partii komunistycznej i Mauro Scoccimarro; socjaliści — Alberto Jacometti, sekr. włoskiej partii socjalistycznej, Riccardo Dambardi i Pieeraccine; reprezentanci centrum włoskiej partii socjalistycznej, socjaliści lewicowi — Cacciatore, Morando, Lizzadro; niezależni — Nole Nase, Cerabona.

Prezydium bloku uchwaliło rezolucję w której czytamy m.in.:

Policyjny system rządów wykorzystuje fakt posiadania większości w parlamencie dla utworzenia reżimu totalitarnego chrześcijańskiej demokracji, objawiającego się w działalności Akcji Katolickiej na polu politycznym, w rozłamie jedności zawodowego ruchu robotniczego, w ofensywie przeciwko warunkom bytu mas ludowych, w uzależnieniu państwa od zagranicy, w zapowiedzi przyjęcia zobowiązań wojskowych, w sabotowaniu zasad konstytucji oraz w zamachu na przywódcę największej partii opozycji.

Konieczna jest więc reorganizacja obecnego układu sił postępowych w kraju. **Ruch demokratyczno - ludowy, który powstał celem zjednoczenia sił demokratycznych we Włoszech** i wpłynął na strukturę polityczną i gospodarczą kraju, nie mógł w sytuacji, jaka się wytworzyła po 18 kwietnia i po 14 lipca, zrealizować swego programu.

Partie i ugrupowania, wchodzące w skład bloku, jeszcze raz stwierdzają konieczność **istnienia masowych ruchów demokratycznych, rad załogowych, rad Włoch Południowych, rad gmin demokratycznych.** Prezydium bloku wskazuje jednocześnie na konieczność utrzymania wspólnej linii działania, która będzie określona za każdym razem stosownie do potrzeb konkretnych, wynikających z aktualnej sytuacji.

Wina Arabów dowiedziona
Nowy atak na Jerozolimę

Mediator ONZ w Palestynie, Bernadotte, zawiadomił Radę Bezpieczeństwa, że po zbadaniu sprawy uznał, że Arabowie są odpowiedzialni za zniszczenie wodociągu w Latrun, zaopatrującego Jerozolimę w wodę.

Bernadotte dodaje, że dokonanie tego zniszczenia było możliwe dlatego, iż siły straży ONZ w Palestynie są niewystarczające do ochrony ważnych obiektów.

Po tym wypadku — stwierdza, mediator ONZ — „upoważniłem rząd Izraela, aby wstrzymał wycofanie swoich oddziałów z okolicy Latrun, jakkolwiek poprzednio nakazałem to uczynić".

Jerozolima przeżyła znowu niespokojną noc, gdyż Legion Arabski rozpoczął skoncentrowany atak przy użyciu moździerzy i granatów na oddziały żydowskie. **Gwałtowna walka trwała kilka godzin** w dzielnicy góry Syjon i poza północnymi murami starego miasta. Wojska żydowskie odparły atak, zadając straty oddziałowi arabskiemu.

Osławiony dowódca Legionu Arabskiego, Anglik, Glubb Pasza spędzi urlop w Wielkiej Brytanii. Glubb Pasza przybędzie samolotem do Londynu, w towarzystwie żony i rodziny, w sobotę lub niedzielę.

Ludożercy użyci przez Anglików
do walki z powstańcami na Malajach

Władze brytyjskie na Malajach zaangażowały do walki z powstańcami dzikie plemię Dajaków — „łowców głów". Jak informuje prasa brytyjska, siły tego plemienia, mającego obecnie walczyć po stronie brytyjskiej, wynoszą ponad 4 tysiące ludzi.

Dzienniki brytyjskie podkreślają, że Dajakowie należą **do plemion ludożerczych, które po dziś dzień uprawiają swój rytuał — pożerania ludzi.** Dajakowie, w czasie ostatniej wojny, byli również zaangażowani przez Wielką Brytanię do walk przeciwko Japończykom w dżunglach. Prasa brytyjska rozpisuje się w jaki sposób po każdej walce Dajakowie pożerają poległych, a czaszki zabitych znoszą do swoich wiosek i każdy „bohater" ozdabia nimi swoją chatę.

Prasa brytyjska usiłuje wytłumaczyć „konieczność" zaangażowania Dajaków do walk z powstańcami malajskimi. Oddziały partyzantów malajskich przeniosły się do dżungli wobec czego — zdaniem — prasy brytyjskiej — należało zaangażować „ekspertów" tubylczych, którzy mogliby wydatnie przyczynić się do zlikwidowania „terrorystycznych organizacji".

Szwed o Polsce

W czerwcu br. gościł w Warszawie, sekretarz generalny Czerw. Krzyża **Henryk Beer.** Po powrocie do Szwecji przesłał na ręce prezesa PCK list, w którym między innymi czytamy:

„Podczas obecnej trzeciej z kolei bytności mojej w Warszawie, zostałem przejęty specjalnym podziwem dla fantastycznych wyników odbudowy w Polsce.

Zapał z jakim prowadzona jest ta praca daje najlepsze nadzieje, że Wasza tak bardzo przez ostatni pożar światowy zniszczona Ojczyzna idzie ku szczęśliwej i radosnej przyszłości".

Sofia uroczyście obchodziła
zjednoczenie bułgarskich partii postępowych

11 sierpnia w Teatrze Narodowym w Sofii odbył się uroczysty obchód z okazji dokonanego zjednoczenia partii socjal - demokratycznej i komunistycznej w Bułgarii.

Na uroczystość przybyli delegaci centralnych komitetów obydwu partii robotniczych, członkowie prezydium Zgromadzenia Narodowego oraz przedstawiciele organizacji społecznych. W imieniu partii socjaldemokratycznej przemawiał Petko Bogaranow, a w imieniu partii komunistycznej — Wylko Czerwienkow. Obaj mówcy podkreślili, jak doniosłe znaczenie posiada zjednoczenie się obydwu partii robotniczych dla zrealizowania jedności szeregów robotniczych oraz dla dalszych postępów w walce o socjalizm.

Na zebraniu jednomyślnie uchwalona została rezolucja, aprobująca zjednoczenie obydwu partii robotniczych, na podstawie programu komunistycznego.

Truman w roli kandydata na prezydenta USA



(Z prasy): **Obok akcji Wallace'a, która odbierze Trumanowi znaczną ilość głosów bardziej postępowych członków partii demokratycznej, wystąpili ostatnio „południowi demokraci", którzy odciągną od Trumana głosy najbardziej reakcyjnych wyborców ze stanów południowych.**

RADIO — TELEFON TELEGRAF

● Averell Harriman, specjalny ambasador USA do planu Marshalla w Europie, przybył do Brukseli.

● W rumuńskich zakładach ciężkiego przemysłu, w Hunedoara, został uruchomiony wielki piec, będący największym w południowo-wschodniej Europie. Zdolność produkcyjna pieca wynosi 150 ton surówki dziennie. Produkcja wymienionych zakładów powiększy się dzięki temu o 152 proc.

● Ceny produktów żywnościowych w Anglii w porównaniu z czerwcem roku 1947 wzrosły o 13 proc. Ogólny wskaźnik cen w porównaniu z tym okresem wynosi obecnie 110.

● Od czasu wprowadzenia reformy walutowej w Zachodnich Niemczech liczba bezrobotnych w Bawarii wzrosła do 242.000, co stanowi zwiększenie się ilości niezatrudnionych o 66 proc. do końca czerwca b. r.

● Amerykańskie władze wojskowe w Austrii donoszą, że 6 sierpnia austriacka straż celna zatrzymała na granicy między Austrią i Bawarią, niedaleko Salzburga, kapitana wojsk brytyjskich, Wilfrida Camble, który usiłował przemycić w swym samochodzie 60 skrzynek z papierosami.

Delegacje spółdzielców zagranicznych
przybywają do Polski

Na zaproszenie Centr. Zw. Spółdz. bawić będą w naszym kraju w drugiej połowie b.m. delegacje centrali spółdzielczych krajów demokracji ludowej.

Od dnia dzisiejszego przybywać będą do Warszawy delegacje z Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Albanii, Rumunii i Węgier.

Dnia 16 nastąpi oficjalne powitanie wszystkich delegacji w gmachu CZS. Spółdzielcy zagraniczni odbędą dwutygodniową wycieczkę po naszym kraju, podczas której zwiedzą placówki spółdzielcze w Warszawie, w Szczecinie, Wrocławiu, na Dolnym i Górnym Śląsku, w Krakowie, Miechowie i Kielcach. Zaznajomią się również z szeregiem ośrodków ZSCh oraz zwiedzą Wystawę we Wrocławiu. (r)

Młodzież pracująca w pierwszych szeregach postępu

Przemówienie J. Ozgi-Michalskiego na Międz. Konferencji Młodzieży Pracującej

Na posiedzeniu Komisji politycznej Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej przemawiał między innymi wiceprzewodniczący Związku Młodzieży Polskiej, Józef Ozga-Michalski. Scharakteryzował on zadania młodzieży pracującej w obecnej sytuacji politycznej i wskazał na konieczność pogłębienia w całym świecie sojuszu między młodzieżą chłopską a robotniczą.

Poniżej zamieszczamy fragmenty z tego przemówienia.

WRÓG nasz został odepchnięty od Wołgi do Pirenejów i od Kaukazu do Olimpu. I w Hiszpanii i w Grecji rozwijają się i panoszą gniazda grabieżców pracującego ludu. Jesteśmy świadkami jak coraz bezczelniej i z każdym dniem jawniej manifestuje się faszyzm, jak dokłada się amerykański ogień do greckiej krwi i jak ucina się głowy patriotom hiszpańskim przy cichej aprobacie „socjalistów angielskich".

Ugrupowania kapitalistów, książąt przemysłu, dużych i małych fabrykantów broni razem z całą zgrają pasożytów, szykują się do nowej wojny o władzę nad światem, o nieograniczoną swobodę rabunku kolonialnego, o swobodę i o prawo okradania całego pracującego ludu. W tym trudnym i ważnym zarazem okresie powinniśmy skierować swoją działalność nie tyle ku zjednywaniu nieprzejednanych, nie ku nawracaniu wrogów na wiarę demokracji, nie ku reformistycznemu światu burżuazyjno - mieszczańskiej ugody; wysiłki nasze winny zmierzać przede wszystkim ku wyzwalaniu olbrzymiej energii mas ludowych wszystkich krajów; praca nasza winna spoić łańcuchem solidarności miliony serc pracującej młodzieży świata.

ZE struktury burżuazji wynika, że zdolna ona jest tylko do grabienia, nie może ona żyć i rozwijać się bez ujarzmiania innych; w krytycznych dla siebie dniach rzuca się hasła kompromisów, szuka złotych środków, zajmuje stanowisko centrum, a w rzeczy samej staje się ośrodkiem najbardziej niebezpiecznej dywersji. Stąd w działalności naszej należy stosować zasadę przyciągania do nas najszerszych mas demokratycznej młodzieży na gruncie bezkompromisowej walki z siłami wstecznymi.

Młodzież winna przodować w każdym kraju, nie tylko ofiarnością i entuzjazmem, co jest nieodłączną cechą młodości; winna ona wnosić w szeregi starszego walczącego pokolenia karność i dyscyplinę, połączoną z bezgranicznym patriotyzmem, który wyraża się w odwiecznym międzynarodowym haśle „Za naszą i waszą wolność".

WIĄZAĆ się powinniśmy ze związkami zawodowymi, aby one stawały się bardziej bojowe, aby nabierały naszych rumieńców życia, aby postulaty, które są wspólne dla wszystkich pracujących, mogły być przez tę ogólną organizację świata pracy wcielane w życie, aby nasze politycznie słuszne założenia mogły być urzeczywistniane. Walka o demokrację, o pokój, to walka o nasze warunki życia, o perspektywę rozwoju młodzieży, o jej przyszłość.

Młodzież polska wie, że młodzież walcząca przy boku partii postępowej Wallace'a w USA to młodzież walcząca o pokój. Młodzież Włoch uczestnicząca czynnie we froncie ludowym tamtego kraju, to młodzież odpierająca zakusy imperializmu i jego ataki, nie tylko na interesy włoskiego ludu; odpiera ona ataki skierowane przeciw interesom całej młodzieży świata. Cała francuska młodzież postępowa jest również na tym froncie walki, na którym toczy się bitwa o suwerenność narodową i demokrację. W miejscu, gdzie leży Grecja leje się krew młodzieży greckiej i ludu greckiego z ran zadanych całej postępowej młodzieży świata, z ran którymi broczy bohaterska młodzież Izraela, z ran które ociekają krwią chłopskiej młodzieży Vietnamu, Indonezji i ludowej młodzieży Chin.

JEDEN i ten sam wróg zadaje ciosy naszemu jednolitemu frontowi walczącemu o sprawiedliwy pokój, umocnić jedność młodzieży demokratycznej i związać się całkowicie w tej dziejowej, prowadzonej przez wszystkich sprawiedliwych, walce o pokój: oto zadania, które stoją przed nami. My, zebrana tu młodzież różnych narodów, religii i ras, mówimy w oczy historii z druzgocącą, najbardziej zrozumiałą jasnością: Oto jesteśmy my, przedstawiciele wszystkich ludów świata i jednej klasy pracującej, która jedna jest zdolna pojąć wszechludzkie znaczenie humanizmu, która jedna zdolna jest konstruktywnie przebudować życie, zmieniać upokarzające warunki bytowania na ludzkie warunki życia.

PROGRAM walki młodzieży pracującej, w sytuacji kiedy zagrożony jest spokój, winien rozwijać się w kierunku mobilizacji wszystkich demokratycznych sił młodzieży i ogromadzania tych sił wokół obozów postępu, które prowadzą zdecydowaną rozprawę z atakami imperialistów. Władze naszej organizacji winny, wszędzie tam gdzie młodzież jest chwiejna albo obojętna, wykazać najwyższą inicjatywę i czujność, aby pobudzić do życia, do walki wszystkie uśpione albo sparaliżowane przez wrogą propagandę masy młodzieży, zacofanej, nieuświadomionej i pozostającej jeszcze w bierności.

Najwyżej sztandar walki o wolność podniosła w czasie minionej wojny przodująca bohaterska młodzież Związku Radzieckiego. Jej walka i praca mogą służyć całej młodzieży świata przykładem jak należy pracować i jak rozwijać skuteczną działalność dla szczęścia własnej ojczyzny i całej ludzkości.

NALEŻY PODKREŚLIĆ WAGĘ UMACNIANIA I POGŁĘBIANIA SOJUSZU I JEDNOŚCI ORGANICZNEJ CHŁOPSKIEJ, MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ ZBRATANEJ Z MŁODZIEŻĄ ROBOTNICZĄ. W OKRESIE KIEDY NAPIERA I ATAKUJE NAS WSPÓLNY WRÓG: IMPERIALIZM. CAŁA PRACUJĄCA MŁODZIEŻ ŚWIATA ZATRUDNIONA W PRZEMYŚLE I NA ROLI, W INSTYTUCJACH I URZĘDACH, PRZODOWAĆ BĘDZIE W BUDOWANIU JEDNOLITEGO FRONTU WALCZĄCEJ DEMOKRACJI.

Uznanie za pracę społeczną rolników

Ludność wiejska woj. rzeszowskiego bierze aktywny udział w pracy społecznej na wszelkich odcinkach, przyśpieszając tym znacznie tempo odbudowy zniszczonych terenów. Wyniki tej pracy znajdują pełne uznanie nie tylko u władz miejscowych i wojewódzkich, ale również stawiane są za wzór dla innyc województw i często nagradzane przez najwyższe czynniki państwowe.

Za wybitną współpracę w akcji przesiedleńczo - osadniczej na terenach województwa — Państwowy Urząd Repatriacyjny przyznał nagrody w kwocie po 5.000 zł rolnikowi **Michałowi Klasie** i sołtysowi jednej z gmin pow. gorlickiego **Piotrowi Okarmie.**

Minister **Dąb - Kocioł** wyróżnił za wykazaną inicjatywę i pełną poświęcenia pracę nad poprawą zaniedbanych w czasie wojny i niszczejących urządzeń melioracyjnych: **Stefana Biednika** z Palikówki, **Józefa Gąsiora** — sołtysa grom. Przysieki oraz rolnika **Franciszka Kołtę** — przew. Spółki Wodnej i sołtysa **Jana Michalskiego** z grom. Długie, pow. Sanok, nadając im dyplomy uznania.

Obok tych kilku wyróżnionych, w woj. rzeszowskim, są całe masy bezimiennych bohaterów pracy, poświęcających się z całym zapałem i oddanych w zupełności pracy społecznej. Budzą oni wśród ludności coraz większe zainteresowanie stanem dróg, mostów, gospodarstw rolnych, zabudowań, oświaty, wychowania fizycznego, hodowli zwierząt i roślin, dzięki czemu woj. rzeszowskie wykazuje stały rozwój, zbliżając się gospodarczo do stanu, w jakim znajdują się inne, mniej zniszczone wojną województwa w Polsce.

J. Ch.

Żniwa na terenie kraju na ukończeniu

W województwach centralnych, żyto, pszenica i jęczmień zostały sprzątnięte w 100 proc., owies w 40 — 70 proc. Jeszcze w województwach północnych i powiatach podgórskich pozostają do zbioru: pszenica i owies w granicach od 30 — 70 proc.

Rolnicy przystąpili w całej pełni do koszenia i zbioru roślin motylkowych.

Wyjątkowo stała pogoda w okresie żniwnym, pozwoliła na sprzęt zbóż i częściowo pasz w stanie pełnego wysuszenia bez jakichkolwiek strat. Przychylne warunki atmosferyczne wpłynęły również dodatnio na dokończenie zbiorów we właściwym czasie na terenie majątków państwowych w województwie olsztyńskim i szczecińskim, które odczuwały brak robotnika.

Spontaniczna pomoc całego społeczeństwa, pomoc sąsiedzka, w której brali udział nie tylko rolnicy, lecz również „Służba Polsce", robotnicy, młodzież szkolna, wojsko, marynarze — pozwoliła uwieńczyć akcję przeprowadzenia żniw pomyślnym wynikiem.

Zwiększenie hodowli owiec

w planach pracy ZSCh

W planie pracy ZSCh na II połowę r. b. projektuje się dalszy rozwój racjonalnej hodowli owiec.

Dla hodowli, prowadzonych w majątkach państwowych i w gospodarstwach indywidualnych, zakupione będzie na jesieni 200 sztuk owiec jako materiał hodowlany oraz 500 tryków.

W celu spopularyzowania racjonalnej hodowli owiec oraz higieny wychowu, przeprowadzone będą wśród gospodarzy-hodowców konkursy wychowu jagniąt. Zgodnie z planem udział w konkursach zgłosiło dotychczas 50 gospodarstw. Gospodarze, stający do konkursów hodowlanych, urządzają jednocześnie na terenie swoich gmin i gromad pokazy racjonalnie wyhodowanych okazów.

Instruktorzy rolni ZSCh przeprowadzą w II połowie br. akcję wyszukiwania rasowych okazów owiec i tryków. Zwierzęta, nadające się na materiał hodowlany i zarodowy będą wpisane do ksiąg zarodowych w celu utrzymania należytej kontroli odmianowej i gatunkowej danej rasy. Do końca br. będzie wpisane do ksiąg zarodowych ok. 10.000 owiec.

STRAJKI CHŁOPSKIE*)

Książka o strajkach chłopskich, wydana w 10 lat po największym strajku w 1937 roku, budzi dzisiaj refleksje zadowolenia. Bo szczodrze przelana wówczas krew przez chłopów, cierpienia i poniewierki po sanacyjnych więzieniach i obozach, miały na względzie przede wszystkim walkę o Polskę Ludową. Szczególnie strajk z 1937 roku był poważnym etapem tej walki i drogi chłopskiej ku Polsce Ludowej.

Autor nie ograniczył się do opisów i oceny tego tylko strajku, lecz podaje charakterystykę, podłoże socjalne i polityczne wszystkich innych strajków chłopskich, poczynając od strajku chłopów ukraińskich, walczących z polskimi obszarnikami b. Galicji w r. 1902.

Następnie przedstawia genezę i przebieg strajków w okresie międzywojennym, zwłaszcza w okresie rządów sanacyjnych, kiedy to od r. 1932 raz po raz wybuchały lokalne strajki chłopskie. Były to niedość przygotowane i zorganizowane odruchy rozpaczy, wyrastające z krańcowej nędzy chłopskiej, w jaką nieomal całą wieś pogrążyły rządy sanacyjne, wysługujące się obszarnikom i rozbójniczym kartelom kapitalistycznym.

W publicystyce ówczesnej, w prasie ludowej tło tych strajków było naświetlone szeroko, a historycznym tego dokumentem są dzisiaj „Pamiętniki chłopów".

Rozprawiając się dość pobieżnie z tymi lokalnymi odruchami rozpaczy, przechodzi autor do strajku w 1937 r. Chociaż strajk ten, nawet zgodnie z decyzją organizatorów, nie objął całej Polski; chociaż nasilenie jego było największe w niektórych tylko województwach, to jednak całość tej walki chłopskiej należy ocenić jako rozgorzały pożar powszechnego buntu, który opanował masę chłopską nawet w tych powiatach, gdzie z powodu niedociągnięć organizacyjnych działań strajkowych nie można było sprawnie przeprowadzić.

Pacyfikacja przeprowadzona przez zbirów Składkowskiego nie miała precedensów.

W ocenie jej i porównaniach sięgano słusznie do najazdów dziczy tatarskiej. Autor dobrze przysłużył się sprawie walki ludowej tym, że na blisko 30 stronicach petitowego druku opierając się na protokolarnych zeznaniach zestawił bogaty materiał faktów bestialskiego zdziczenia, dokonanych przez golędzinowskich wychowanków Składkowskiego. Chcąc poszukać analogii trzeba się cofnąć albo do najazdów tatarskich, albo do praktyk gestapowskich zwyrodnialców.

Te suche materiały, zebrane i spisane protokolarnie zaledwie z dwóch powiatów, są znakomitym dokumentem i uzasadnieniem okrzyku, rzuconego niegdyś w Sejmie, że rządy sanacyjne nie były czymś innym, jak tylko zbrodniczą okupacją.

A teraz uwagi ogólne na marginesie tej książki. Autor stara się podać ogólne określenie pojęcia: czym są strajki chłopskie. Strajki chłopskie w Polsce i w innych krajach nie były zjawiskiem jednolitym, lecz wyrastały z różnych przesłanek ekonomicznych, socjalnych i politycznych. Wynika to zresztą z ogólnej charakterystyki strajków rolniczych w USA i krajach europejskich, którą autor zestawia w osobnym rozdziale. Nie można tych strajków nazwać, jak w Polsce nawet strajkami chłopskimi.

Chłopi w Polsce świadomi swej roli społecznej wyrażali w walce nie tylko postulaty zawodowo - gospodarcze, lecz także społeczno - polityczne, walcząc z bezprawiem, krzywdą i wyzyskiem w imię dążeń ku ustrojowi sprawiedliwości społecznej.

A czyż walkę farmerów amerykańskich, czy rentierów francuskich, którzy żądali wyższych cen lub obniżki podatków, można z tym porównać?

Inny znowu charakter miały strajki drwali francuskich, majstrów rolnych we Włoszech i t. p. Te strajki były podobne swym charakterem do strajków robotników fabrycznych. Posiadały także podobne podłoże klasowe i polityczne.

Mając to na uwadze, można wyróżnić trzy grupy strajków w rolnictwie: strajki chłopskie, strajki robotników rolnych oraz agrarystyczne strajki bogaczy rolnych, którzy na wzór lokautów oraz oporów stawianych przez kartele administracji państwa kapitalistycznego bronią swej uprzywilejowanej pozycji.

Druga sprawa natury ogólnej — zaznaczona przez autora — to zagadnienie wspólnego frontu chłopsko-robotniczego, który był jedynie skuteczną bronią w walce strajkowej chłopów.

Niestety w Polsce przedwrześniowej było to nieosiągalne. Toteż autor stwierdza po zakończeniu swej książki:

Wielkim niedomaganiem w „walce strajkowej" był brak porozumienia chłopsko - robotniczego.

Akcja strajkowa, jeżeli miała przynieść w swym wyniku decydującą zmianę w systemie rządzenia, nie mogła oprzeć się jedynie na ruchu ludowo - chłopskim. Konieczną rzeczą było w tym przypadku nie tylko planowanie, ale i uskutecznienie tego, ażeby podjęta przez chłopów ciężka walka została wsparta strajkiem przez robotników. Niestety tego osiągnąć nie było można mimo zabiegów akcji strajkowych.

Tego nie można było osiągnąć, gdyż duży wpływ na masy robotnicze posiadali Pużak i Zaremba, którzy tajnymi okólnikami powstrzymywali robotników od strajku. Toteż lokalne tylko wsparcie uzyskali chłopi tam, gdzie w szeregach PPS posiadały przewagę elementy lewicowe, a przede wszystkim niezawodnym sprzymierzeńcem chłopów we wszystkich strajkach były ośrodki robotnicze podległe kierownictwu ideowemu partii komunistycznej. Niektóre strajki chłopskie jak np. na Wołyniu pozostawały nawet pod wyłącznym kierownictwem rewolucyjnego ruchu robotniczo - chłopskiego (Sel-Rob).

J. Dec

*) Józef Gójski — Strajki chłopskie — „Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa, r. 1948.

Wielkie możliwości dla osadników

na Ziemi Lubuskiej

Na Ziemi Lubuskiej są jeszcze olbrzymie możliwości osiedlania się, zwłaszcza w powiatach nadodrzańskich: słubickim, gubińskim, krośnieńskim oraz sulęcińskim.

Według ostatnich danych może osiedlić się tutaj jeszcze 1300 rodzin na gospodarstwach rolnych, są również do objęcia: kuźnie, stolarnie, piekarnie itp. Szczególnie korzystne warunki są dla robotników leśnych.

Zrozumiałą jest rzeczą, że zabudowania wymagają większych lub mniejszych remontów. Dlatego też Min. Ziem Odzyskanych wydało zarządzenie, że nowi osadnicy zostaną dokwaterowani w zamieszkałych już budynkach.

Wydawałoby się, że zarządzenie to jest groźne, godzące w prawa własności dawnych osadników. Tak jednak nie jest. Dokwaterowanie ma charakter przejściowy, na okres z górą lat 5, t. j. do czasu odbudowy zniszczonych zabudowań gospodarczych. Państwo przeznacza w br. dla nowych osiedleńców miliardowe kredyty. Pierwszą taką pomocą będą kredyty krótko i średnio terminowe na zasiewy jesienne. Osadnicy nie posiadający inwentarza żywego otrzymują kredyty na zakup koni i krów. Na zakup inwentarza martwego i remont budynków Min. Z. O. wyznacza 100 mil. zł. Ogólna suma kredytów przeznaczona na odbudowę i zagospodarowanie wynosi 2 miliardy 234 mil. zł.

Dokwaterowaniem objęte będą tylko te gminy i gromady, które przy obecnej strukturze rolnej, w ramach racjonalnego planu przesiedleńczego, wykazują jeszcze dalszą chłonność rolniczą. Dokwaterowaniem objęte są również zabudowania instytucyj państwowych, samorządowych i społecznych, o ile budynki te nie są całkowicie wykorzystane przez dysponujące nimi instytucje.

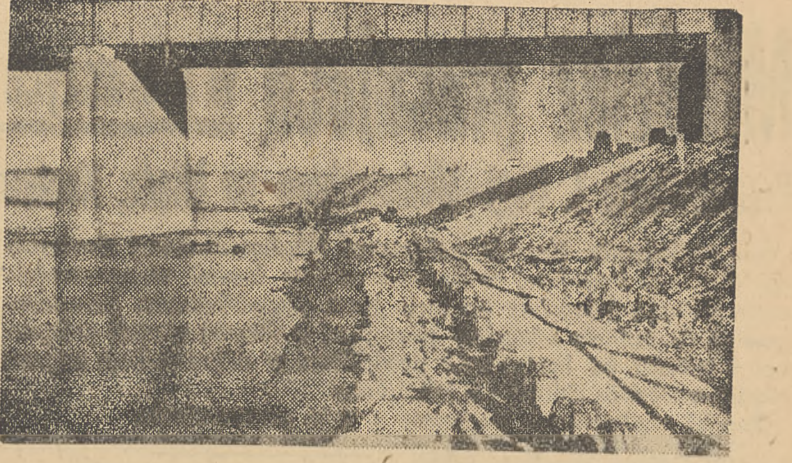
Przydzielenie do wspólnego zamieszkania i gospodarowania budynków już użytkowanych może nastąpić po ustaleniu ich rzeczywistej chłonności tj. w przypadku, gdy ilość i rozkład umożliwią nowemu osadnikowi prowadzenie odrębnego, samodzielnego gospodarstwa.

Zarządzeniu dokwaterowania nie podlegają budynki przydzielone PNZ, PZHR i PZChK.

Rolnicy, których budynki wykazują chłonność, mają prawo wyboru osadników dokwaterowanych i mogą wystąpić z wnioskiem o zarezerwowanie gospodarstwa osadniczego dla ich rodziny, będącej na ziemiach starych.

Nowy osadnik musi objąć gospodarstwo w ciągu miesiąca od daty zarezerwowania, w przeciwnym bowiem wypadku, władze osiedleńcze dokonają dokwaterowania według własnego uznania.

Władze osiedleńcze stawiały pewne wymagania rodzinom, starającym się o przydział gospodarstwa na Ziemiach Odzyskanych. Obecnie mogą przesiedlać się rodziny, zabierające 1 konia lub krowę, a nawet rodziny nie posiadające inwentarza żywego. W tym przypadku zastrzega się jednak, by liczba tych ostatnich nie przekraczała 30% przesiedlanych osób z danego powiatu. Ilość rąk roboczych pozostaje niezmieniona.



Nowoodbudowany most na Prośnie pod Bogusławiem. Na zdjęciu widoczne prace nad umocnieniem brzegów płytami betonowymi, wykonywane przez Wydz. Pow. w Jarocinie.

Czechosłowacki prehistoryk w Poznaniu

Do Poznania przybył czechosłowacki prehistoryk dr Bogusław Klima z Brna, dyrektor tamtejszego Muzeum Prehistorycznego, w celu zapoznania się z wynikami badań grodzisk starosłowiańskich przeprowadzanych w Wielkopolsce. Gościa czechosłowackiego powitali członkowie Instytutu Badania Starożytności Słowiańskich.

Dr Klima zwiedził starosłowiańską osadę bagienną w Biskupinie oraz nowoodkryte stanowiska prehistoryczne w Czapurach i Luboniu pod Poznaniem. (x)

Jarocin na cenzurowanym

Jest źle — ale będzie lepiej

Wśród wielu miast wielkopolskich nie ostatnie miejsce zajmuje Jarocin. Dogodne położenie komunikacyjne stwarza pomyślne warunki do dalszego rozwoju tego „miasta kolejarzy i urzędników" — podobno trochę sennego, a przy tym martwego pod względem handlowym.

Taka przynajmniej opinia utarła się o tym mieście. Tymczasem Jarocin jest dość żywotny, ma swój przemysł reprezentowany przez 2 tartaki, fabrykę papy dachowej, fabrykę konfekcyjną i wiele pomniejszych fabryczek, a handel jest reprezentowany dość licznie zarówno przez sektor prywatny, jak i spółdzielczy.

Miasto robi na przyjezdnym dość miłe wrażenie. Stary, dostojny ratusz z podcieniami na rynku przybierze wkrótce odświętny wygląd. Zarząd Miejski przystąpił bowiem ostatnio do gruntownego odświeżenia ze wszystkich stron fasad tej budowli. Brak tylko kwiatów na skwerku w rynku. A przypuszczać należy, że Zarząd Miejski stać jeszcze na ten skromny wydatek, który by przyczynił się do upiększenia miasta.

Poza tym są jeszcze inne niedociągnięcia, które przy okazji niech nam będzie wolno „pro publico bono" wyciągnąć na światło dzienne. Mianowicie każdego przechodnia rażą mocno zaniedbane placyki przy ul. Pleszewskiej, przy b. bożnicy i naprzeciw Rzeźni Miejskiej.

Strasznie zapuszczone p. burmistrzu! A przecież warto by zrobić w tym miejscu trochę porządku, posiać świeżą trawkę, posadzić kwiatki — ot tak, jak to zrobił burmistrz Pleszewa. Mieszkańcy Jarocina byliby panu na pewno wdzięczni za to upiększenie miasta.

Gdyby w dodatku Zarząd Miejski przestał tolerować dziurawe parkany i brak bram np. przy ul. Kościuszki, w okolicy domów urzędników Spółdzielni Budowlanej, dalej całkowicie zachwaszczone ogródki przy niektórych domach prywatnych, zwłaszcza przy ul. Paderewskiego koło składnicy P. C. K., to mieszkańcy Jarocina byliby wtedy niewątpliwie zadowoleni ze swego „kapitolu"! Wówczas to mógłby Jarocin uchodzić za „par excellence" miasto europejskie.

Nie wątpimy też, że to nastąpi. (g.)

Społeczeństwo funduje pierwszy

Dom Dziecka Chłopskiego w Wielkopolsce

W niedługim czasie nastąpi otwarcie pierwszego na terenie woj. poznańskiego, Domu Chłopskiego Dziecka w Karczewniku pod Chodzieżą. Położony w nadzwyczaj uroczej okolicy, okazały budynek, na leżący przed wojną do niemieckiego barona, stanie się domem „rodzinnym" dla 50 sierot dzieci chłopskich.

Stosunkowo mały remont został przeprowadzony przez Woj. Zarz. ZSCh w Poznaniu, który oddał do dyspozycji ChTPD piękny ten obiekt wraz z otaczającym go parkiem. By dom ten mógł przygarnąć oczekującą na umieszczenie w nim gromadkę pokrzywdzonych przez los dzieci potrzeba jeszcze pewnych inwestycji, jak np.: umeblowanie, naczynia kuchenne, odzież i t. p.

Zarz. Woj. ChTPD w Poznaniu stara się wykorzystać wszelkie możliwości, by znaleźć środki na pokrycie tych niewielkich, a jednak niezbędnych wydatków.

Ofiarność społeczeństwa wielkopolskiego przyjdzie na pewno i tej szlachetnej akcji z pomocą. W nadchodzącym okresie dożynek, organizatorzy imprez winni pamiętać o tym, by osiągniętym z nich zyskiem podzielić się z ChTPD.

Wszystkie spółdzielnie związane ze wsią winny również zadeklarować pewne kwoty na wyżej wymieniony cel.

Polska Ludowa, która zwraca szczególną uwagę na młode pokolenie, umożliwia wszystkim dzieciom prawo do równego startu. Przyczyńmy się, by trudne zadanie Zarz. Woj. ChTPD zostało wspólnym wysiłkiem przezwyciężone.

W nagrodę za to otrzymamy serdeczny uśmiech tych, którzy znajdą opiekę i wychowanie w Domu Chłopskiego Dziecka w Karczewniku.

Konto ChTPD — BGS-551.

O przebiegu akcji zmierzającej do uruchomienia Domu będziemy stale informować czytelników.

Jan Urban

Komisja Specjalna

karze spekulantów

Delegatura Komisji Specjalnej w Poznaniu skazała 4 pracowników Państwowych Zakładów Garbarskich w Kaliszu, a mianowicie: Stanisława Sinusa, Leona Zawadzkiego, Stefana Jędrzejczaka i Michała Tomczaka za kradzież skór na 12 miesięcy obozu pracy.

Kierownik spółdzielni SChł. z Osieczny skazany został na 10-miesięczny pobyt w obozie za podnoszenie ceny za esencję octową z 74 zł na 220 zł. Taką samą karę wymierzono Feliksowi Stępniewskiemu z Grodziska, pow. Leszno, który jako prezes spółdzielni „Samopomoc Chłopska" wydał kierownikowi filii polecenie pobierania wygórowanych cen za towary z akcji „Przemysł dla wsi". Jego wspólnicy skazani zostali na 8, względnie 10-cio miesięczny pobyt w obozie pracy.

Na kupca, Walentego Klupiecia, z Krzywinia i młynarza, Stanisława Piotrowskiego, z Lubinia, pow. Kościan, Delegatura nałożyła grzywny w wysokości 100 tys. zł za spowodowanie zwyżki cen przez wydawanie rolnikom mniejszej ilości mąki i otrąb, niż im się należą na mocy obowiązujących przepisów.

Odchwaszczono pola

naprawiono drogi i mosty

Dzięki ulepszeniu metod pracy w ramach akcji współzawodnictwa na Ziemi Lubuskiej przekroczono plan robót w rolnictwie.

W ciągu ubiegłych 4 tygodni oczyszczono około 50 tys. m rowów odwadniających, co stanowi 120 proc planu. Ponadto zasypano 3.500 m rowów strzeleckich, naprawiono 10 km dróg, odchwaszczono 600 ha pól, naprawiono dwa mosty.

Co warto zobaczyć w Poznaniu?

TEATRY:

PAŃSTW. TEATR POLSKI —komedia Hennegnina i Vebera — „Co dziennie o piątej", godz. 19.30.

TEATR NOWY—na razie nieczynny.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Krawiec w zamku", godz. 20.00.

KINA:

APOLLO — „Guwernantka", godz. 15.30, 18.00 i 20.30.

BAŁTYK — „W pogoni za mężem", godz. 15.30, 18.00 i 20.30.

MUZA — „Bolero", godz. 16.00, 18.00 i 20.30.

RIALTO — „Moja miła", godz. 15.30, 18.00 i 20.30

WARTA — „Wesoły sublokator", godz. 15.30, 18.00 i 20.30.

WARTA — „Program Aktualności", godz. 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, w niedzielę od godz. 10.00, 11.00, 12.00, i 13.00.

Stawki oszczędnościowe w rolnictwie zostały podwyższone

Na ostatnim posiedzeniu PRN w Gnieźnie wicestarosta Gabryś przedstawił nowe zarządzenie w sprawie podwyżki stawek oszczędnościowych Społecznego Funduszu Oszczędzania.

W myśl tego zarządzenia dotychczasowe stawki wynoszące 40—45% podwyższone zostały przy dochodowości od 60 — 100 q na 100% wymiaru podatku gruntowego, od 100 — 130 q na 110%, a ponad 130 q na 130% wymiaru podatku gruntowego. (sz)

Junacy „SP" będą latać

Dużo mówi się ostatnio i pisze na temat Powszechnej Organizacji — „Służby Polsce".

Najwięcej mówi się, że młodzież „SP" pracuje. Ale ona nie tylko pracuje, lecz także bawi się, zażywa wczasów, a przede wszystkim uczy się być pożyteczną dla siebie, dla społeczeństwa i dla kraju.

W szkole szybowcowej w Rządkowie pod Chodzieżą rozpoczął się kurs szkoleniowy dla junaków „SP" z woj. poznańskiego, śląskiego i białostockiego.

A więc junacy „SP" będą umieli nie tylko pracować, ale także i latać.

Warto być junakiem.

Nad Wartą

CZESI ZWIEDZAJĄ HODOWLĘ NUTRII

Wycieczka rolników czeskich zwiedziła ostatnio maj. P. Z. H. R. Borowo w pow. kościańskim. Jest to największa w Polsce hodowla goździków pod szkłem, oraz bobrów błotnych (nutrii), których jest w tej chwili 1.254 sztuki. Czesi wyrażali się z uznaniem o wzorowo prowadzonej gospodarce. (g)

GMINA SZYMANOWICE PRZYŁĄCZONA DO POW. JAROCIŃSKIEGO

1 lipca br. gm. Szymanowice, należąca dotychczas do pow. konińskiego, została włączona do pow. jarocińskiego. Wymieniona gmina znajduje się po drugiej stronie Prosny. (g)

PO RAZ DRUGI KWITNĄ JABŁONIE W ORPISZEWKU

W tych dniach zakwitły po raz drugi w br. jabłonie na alei drogowej w Orpiszewku, pow. jarocińskiego. Miejscowa ludność komentuje ten wybryk natury jako wpływ długiej i ciepłej ub. jesieni. (g)

LETNIE PRZELOTY STONKI ZIEMNIACZANEJ

W związku z sygnalizowanymi przelotami letniego pokolenia stonki ziemniaczanej należy natychmiast przystąpić do przeglądu plantacji ziemniaczanych, a ewentualne ogniska stonki zgłosić niezwłocznie do Referatów Ochrony Roślin istniejących przy każdym Starostwie Powiatowym. (g)

SAMOBÓJSTWO NAUCZYCIELKI

We wsi Rychwał, pow. konińskiego, 41-letnia nauczycielka Irena Bocheńska, popełniła samobójstwo, wieszając się we własnym mieszkaniu. Przyczyny tego rozpaczliwego kroku nie zostały ustalone. (g)

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, nocny 45-09. Adm. 93-94.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA

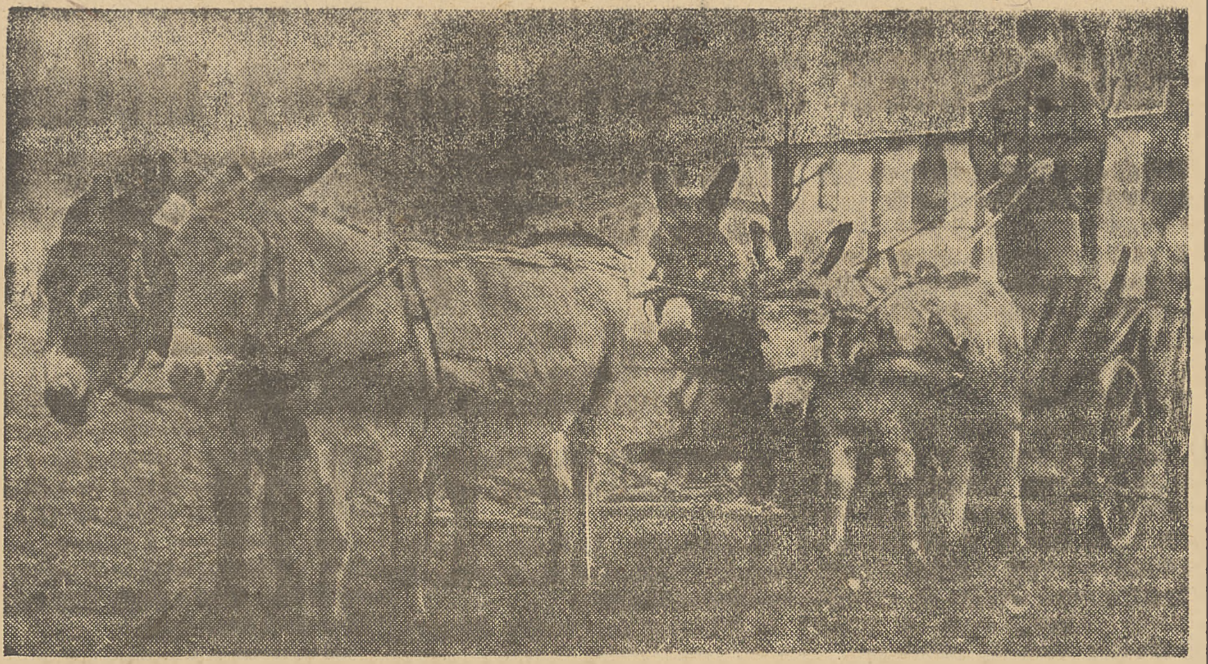
120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań nr V-5626. Oddz. Poznań Bank Gosp. Spółdzielczego nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL, Warszawa. Skolimowska 5

B-56821

W wielkopolskich majątkach PNZ

Angloaraby, osły i traktory



Taki osli zaprzęg nie jest może zbyt „pański", ale za to — oryginalny.

Trzy i pół lata temu Piotrowo w Kościańskiem zmieniło wreszcie niemieckich gospodarzy na polskich. Po 80 latach.

„Za Niemca" majątek nastawiony był wyłącznie na gospodarkę uprzemysłowioną (krochmalnia, syropiarnia, gorzelnia); — natomiast całkiem po macoszemu traktowano gospodarstwo rolne. Obróbka była byle jaka, a długie lata gospodarowania na samych tylko nawozach sztucznych, bez obornika, wyługowały ziemię z próchnicy.

Majątek przejmowano w pożałowania godnym stanie. Dachy na syropiarni i krochmalni były porywane, maszyny podziurawione pociskami, stodoły spalone. W oknach ani jednej szyby. Całego dobytku: 2 traktory i 3 konie.

„Polska gospodarka" — tak chętnie przytaczana przez Niemców jako przykład zacofania i prymitywizmu — okazała się lepszą od niemieckiej. Po przejęciu majątku przez PNZ usunięto zniszczenia, odbudowano zakłady przemysłowe, zaprowadzono hodowlę koni i bydła narodowego i postawiono wreszcie na nogi gospodarstwo rolne.

Majątek dobrze wyszedł na zmianie właścicieli.

KOŃSKIE PIĘKNOŚCI

Wystarczy obejrzeć konie i stajnie w Piotrowie, by poznać, nie oglądając nawet na oczy administratora, że jest to urodzony i zamiłowany koniarz. Faktycznie — ob. K. Janiszewski, w cywilu administrator majątku, w wojsku był ułańskim rotmistrzem.

Hodowla koni półkrwi (angloarabów) w Piotrowie — to jego inicjatywa. Szopy, które przez dziesiątki lat stały bezużyteczne, przebudował na stajnie. Wyremontował je, wytynkował, pokrył dachem. Zaprowadził elektryczność. Porobił boksy.

Z całej okolicy pościągał co najlepsze kobyły i założył stajnię zarodową. Tak to z niczego dorobił się już 16 pięknych klaczy.

Znają go wszystkie. Kiedy przechodzi, wyciągają ku niemu delikatne chrapy i patrzą wielkimi, jedwabnymi oczami.

Znać, że dobrze żywione: ich szyje i zady lśnią, jak atlas.

— Patrz pan, jaka głowa, jaka pierś, jaka noga.

— Nóżka, jak u panny.

— Gdzie tam — żachnął się. — Widziałeś gdzie pan u panny taką nogę? Bo ja nie.

— Widzieć — nie widziałem, ale... chciałbym zobaczyć.

— Ba! Któż by nie chciał.

BENIAMINEK

Beniaminkiem admin. Janiszewskiego jest trzyletni ogier półkrwi anglo-arabskiej „Igor". Odkupił go jako rocznego źrebaka od małorolnego chłopa z Konojadów. Kiedy parcelowano dwór i stadninę w Konojadach, dostało się to źrebię dawnemu fornalowi, J. Gmerakowi. Pielęgnował je, dogadzał, chuchał, dmuchał, bo znał się na koniach. Wiedział, że to szlachetne źrebię.

Żal mu było zaprawiać ogierka do roboty w polu. — Co mam robić z tym koniem? — pytał ob. Janiszewskiego. Ten zaś, ledwie zobaczył źrebię, wystarał się w PNZ o zezwolenie i odkupił je za 180 tys. zł.

Kiedy masztelarz z sąsiedniej stadniny zobaczył je po raz pierwszy, skrzywił się i machnął ręką. Ale kiedy zobaczył „Igora" po dwóch latach — otwarł szeroko oczy.

— Może chcecie go sprzedać? — zapytał niby od niechcenia. — Kupiłbym.

Nie. Admin. Janiszewski nie chce go sprzedać. — Za 2 lata — mówi — będzie to cudo, nie ogier.

Istotnie. Kiedy chodzi pod siodłem, nie można mu się napatrzyć. Wygięta szyja, suchy łeb, cienkie, zgrabne nóżki. Tańczy, jak baletnica. A pierś? Marzenie.

TO WINA WIEKU

W jednej ze stajni stoją poniemieckie osły: 2 ogierki i 2 klacze. Chodzą w zaprzęgu. Taki zaprzęg nie jest może zbyt „pański", ale za to — oryginalny.

Piotrowskim osłom zagląda jednak w oczy straszliwe widmo: — widmo „depopulacji". Wprawdzie młodsza oślica zaźrebiła się niedawno i chodzi z tej racji dumna, jak paw — ale starsza jest niepołcieszona. Ani rusz nie może się zaźrebić. Oba osiołki regularnie co dzień robią w tym względzie, co mogą i umieją. Niestety — bezskutecznie.

— A czy nie można by osłów skrzyżować z końmi, dla otrzymania mułów?

— Tu nie można. Nasz klimat takiemu skrzyżowaniu nie sprzyja.

— Więc może trudność w zaźrebieniu się oślicy, to również wina klimatu?

— Nie. To już raczej wina — wieku...

ZAKOCHANI W TRAKTORACH

Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że Piotrowo to domena koni i osłów. Nie. Od 6 rano do 9 wieczorem pracują w polu traktory. Trajkocą, ciągnąc za sobą pługi i fiołkowy obłok kurzu.

Pole dymi, bo susza. Wszyscy wyglądają deszczu.

Traktorzyści zasługują na pochwałę. Wykonali podorywki w 60 proc. Pielęgnują swoje traktory tak, jak chłopcy stajenni — konie. Po powrocie z pola czyszczą je, smarują, zmieniają części.

— Mają szalone zamiłowanie do maszyn — stwierdza ob. Janiszewski. — Kochają się w nich, jak w koniach.

— Czy w traktorze można się tak samo zakochać, jak w koniu?

No! I jeszcze jak...

Skoro tak mówi koniarz, to chyba można mu wierzyć. (m)

RADIO

NIEDZIELA, 15 SIERPNIA

7.00 Syg. cz. 7.05 Muz. 8.00 Dzień. por. 8.32 Muz. lek. 9.00 Naboż. z Cieszyna. 10.00 „Cieszyn się cieszy" aud. z Katowic. 11.57 Hejnał. 12.04 Por. symf. 13.30 Zagadka. 13.40 Koncert dla przod. samop. wsi Owczary. 14.25 Przegląd najciekawszych audycji przyszłego tygodnia. 14.30 „Dom otwarty" słuch. 15.30 Kapela Ludowa. 16.00 Wiersze. 16.10 Konc. życz. 16.40 Aud. muz. dla dzieci. 17.00 „Mówi WZO". 17.05 Podw. przy mikrof. 18.35 „Rozkosze letniska" aud. rozr. 18.55 Złot chóral.-muz. 19.50 Na muz. fali. 20.20 „Jugosławia przemawia". 20.50 Muz. rozr. 20.58 Kom. meteor. 21.00 Dzień. wiecz. 22.00 Muz. tan. 22.25 Wiad. sport. 22.35 Muz. tan. 23.00 Ost. wiad. 23.30 Muz.

Rozwój Ligi Morskiej

w Rzeszowskiem

Działalność Ligi Morskiej na terenie woj. rzeszowskiego była w okresie początkowym w latach 1945 — 1947 na ogół słaba. Ożywił ją znacznie nowy zarząd okręgu, obrany w kwietniu br. z prezesem nacz. R. Darczewskim oraz wiceprezesami: wizytatorem St. Nowakowskim i starostą łańcuckim, ob. Przybylskim, na czele.

Na przestrzeni trzech ostatnich miesięcy usprawniono poważnie stan organizacyjny Ligi. Podczas, gdy w kwietniu było na terenie województwa tylko 3 obwody i 8 oddziałów, obecnie mamy już 5 obwodów i 10 od działów terenowych. Również ilość członków Ligi Morskiej w Rzeszowskiem wzrosła z niepełnych 5 tys. (w kwietniu) do blisko 8.000 w lipcu.

Obecnie rozwinięta jest w kołach akcja odczytowa. Tworzą się coraz liczniej sekcje kajakowe i drużyny wodne, w związku z czym zarząd okręgu planuje budowę przystani wodnej i basenu nad Wisłokiem. Szereg aktywnych działaczy okręgu wzięło udział w kursie centralnym, zorganizowanym przez Zarząd Głównej Ligi Morskiej w Ustce nad morzem. J. Ch.

Szkolenie inwalidów ułatwia im życie

Nowe kursy we wrześniu

Troską Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w stosunku do inwalidów wojennych i cywilnych jest przygotowanie ich do pracy w zawodach, nadających się lub przystosowanych do ich kalectwa.

Wyrazem tej troski jest akcja szkolenia inwalidów. Odbywa się ono w ramach systematycznego nauczania albo w ramach kursów krótkoterminowych, przy czym szkoły dla inwalidów pośredniczą w uzyskaniu pracy dla wykwalifikowanego inwalidy.

Praca zawodowa daje inwalidzie, zwłaszcza wojennemu, poczucie przydatności społecznej i gospodarczej. Zainteresowany inwalida winien złożyć podanie w Min. Pracy i Opieki Społ.

Krótkoterminowe kursy dały już dobre wyniki pracy inwalidów, nawet ciężko poszkodowanych. Okazali się oni nie tylko pełnowartościowymi pracownikami, ale i przodownikami przekraczającymi normy pracy.

Skłoniło to Min. Pracy i Opieki Społecznej do organizacji dalszych kursów. We wrześniu otwarty zostanie kurs dla ociemniałych w Katowicach oraz kurs malarski dla inwalidów w wieku do 35 lat, mieszkających w Sanoku, Rzeszowie, Wrocławiu i Zielonej Górze albo w okolicy tych miast. Po ukończeniu kursu, inwalidzi ci będą zatrudnieni w miejscowych fabrykach.

Kandydaci powinni przesłać niezwłocznie podania do Okręgowego Urzędu Inwalidzkiego w Poznaniu, pl. Wielkopolski 9, z podaniem dokładnego adresu, wieku i rodzaju inwalidztwa. Kurs będzie trwał około 2 mies. Przyjęci kandydaci zostaną wezwani do Poznania, gdzie będą mieli zapewniony internat i pełne utrzymanie. Po ukończeniu kursu wszyscy inwalidzi zostaną zatrudnieni w swoich miejscach zamieszkania.

Miniaturowy samochód

konstrukcji mechanika E. Kępnego

Miniaturowy, 2 - osobowy samochód, skonstruowany przez technika - mechanika Państwowej Fabryki Koców w Skoczowie E. Kępnego, to ostatni „przebój" w przemyśle samochodowym. Samochód ten zbudowany został z części motocyklowych i zaopatrzony w karoserię z dykty. Do napędu wozu konstruktor przystosował silnik od piły mechanicznej, o pojemności 200 cm^3. Przy 130 kg wagi własnej wóz rozwija szybkość 80 km/godz., zużywając przeciętnie 4 litry mieszanki benzynowo - oliwnej na 100 km.

Podkreślić należy, że ob. Kępny już przed wojną opracowywał plany miniaturowego pojazdu. Obecnie, po ukończeniu liceum mechanicznego, zamiłowany konstruktor w ciągu kilku miesięcy, pracując w chwilach wolnych od zajęć fabrycznych, zrealizował swoje zamierzenia.

Według zdania konstruktora, przy zastosowaniu do budowy karoserii blachy aluminiowej, można wydatnie obniżyć ciężar wozu i tym samym ograniczyć zużycie paliwa. Koszt budowy małego samochodziku o aerodynamicznych liniach wyniósł ok. 90.000 zł.

Ob. Kępny złożył wniosek o opatentowanie konstrukcji.

Warunki noclegowe

w schroniskach górskich

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie posiada obecnie następujące zagospodarowane i czynne schroniska:

W Zakopanem — „Staszeczkówka" i Dom im. ks. Stolarczyka.

W Tatrach — Morskie Oko, Roztoka, Hala Gąsienicowa, Dolina 5 Stawów Polskich, Hala Kondratowa. Łysa Polana i Kiry.

Ceny za noclegi wahają się od 90— 150 zł, dla członków PTT i od 150— 250 dla niečzłonków, przy korzystaniu z łóżek z pościelą. Łóżka lub sienniki z kocem kosztują za dobę 30 — 100 zł, dla członków i 50 — 150 dla niečzłonków.

Jak wydobywa się z morza

zatopione wraki

W Stoczni Gdyńskiej, obok doku pływającego sterczały od czasu działań wojennych z wody maszty zatopionego wraku. Po bliższym obejrzeniu stwierdzono, że na dnie basenu stoczniowego na głębokości 13 m znajduje się zatopiony podnośnik wraz z pontonem i zadokowanym torpedowcem niemieckim.

Zatopiony wrak należało podnieść z dna. Pracę tę podjęli się wykonać kier. Oddziału Dokowo-Ratowniczego ob. St. Świętek i mistrz nurek ob. Fr. Pastuszyński, przy pomocy drużyny nurków.

Praca była ciężka, gdyż musiała odbywać się pod wodą. Przede wszystkim zbadano dokładnie położenie wraków i zdjęto dokładne pomiary. Teraz dopiero rozpoczęła się właściwa akcja. Odpalono więc wał wraz ze śrubą napędową zatopionego torpedowca, odmulono wrak, uszczelniono pomieszczenia. Najważniejsza część prac została wykonana. Tych krótkich parę zdań nie odzwierciedla niestety całości trudu, wniesionego przez człowieka pracującego w niewygodnych, ciężkich i niebezpiecznych warunkach.

Dopiero teraz można było przystąpić do końcowego stadium prac przy wydobywaniu. Doprowadzono więc pod wodę rurociągi powietrza do uszczelnionych komór i zainstalowano sprężarkę na lądzie. Następnie rozpoczęto pompowanie powietrza do wnętrza zatopionych wraków. Sprężarki pracowały bez przerwy 6 godzin i dopiero po tym czasie podnośnik ruszył w górę wraz z pontonem i torpedowcem. W przeciągu następnych 15 minut cału wrak wynurzył się na powierzchnię. — Wielka praca została skończona.

W podobny sposób wydobywa się z morza i inne zatopione wraki.

Elektryfikacja 60 wsi

Pomorza Zachodniego

Przed wojną prawie cały obszar Pomorza Zachodniego był zelektryfikowany. Działania wojenne i szaber zniszczyły bardzo dużo przewodów napowietrznych i instalacji. Zjednoczenie Energetyczne okręgu szczecińskiego od razu przystąpiło do usunięcia uszkodzeń. DO KOŃCA 1947 R. ZELEKTRYFIKOWANO JUŻ 911 WSI. W planie na rok bieżący jest przyłączenie 120 wsi, na które z kredytów państwowych przeznaczono 70 milionów złotych. Dotychczas wykonano względnie pracuje się nad przyłączeniem 60 wsi. prace w dalszych ośrodkach zostaną przeprowadzone jeszcze w tym roku.

Kołobrzeg miasto kameleon

Gdy od Ustronia zbliżamy się szosą do Kołobrzegu Morskiego, nic nie wskazuje na to, że za chwilę zatrzymamy się nad brzegiem morza.

Przedmieścia od strony lądu są tak podobne do ruin, jakie widzimy w Piszu, Giżycku, czy Koszalinie; gdyby nie widok latarni morskiej moglibyśmy portu nie zauważyć.

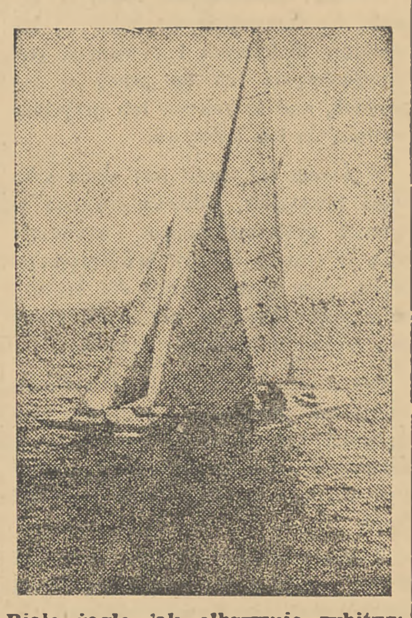
Miasto zdobyte wśród ciężkich walk przez I Armię WP przedstawia tragiczny widok. Ulice są wprawdzie uprzątnięte z gruzów, jednak ściany domów mówią ciągle jeszcze wyraźnie o machinie wojennej, jaka się tędy przetoczyła w r. 1945. Olbrzmiej wielkości wyrwy w murach, kratery od bomb i pocisków na dziedzińcach kiedyś zamieszkałych domów, a dziś spalonych murów, oraz wraki czołgów i dział zsunięte na bok, aby nie przeszkadzać nieznacznemu zresztą ruchowi ulicznemu, oto Kołobrzeg dnia dzisiejszego.

Czy miasto przestało żyć i czy godzi się ze swym losem, który pozornie skazuje je na zagładę, na zarośnięcie chwastami, wdzierającymi się z roślinom tylko właściwą zaciekłością w każdą szczelinę, nawet między beton? Stanowczo nie. Miasto chce nie tylko żyć, ale stwarza już obecnie realne podstawy swej przyszłości.

Kołobrzeg był za czasów niemieckich właściwie tylko miejscowością letniskową; jego rola, jako portu, była minimalna. Obecnie od kilku miesięcy do małego portu w Kołobrzegu przychodzą transporty węgla, a statki różnych krajów, głównie zaś bałtyckich, nadają miastu nowy charakter.

Kołobrzeg zdaje sobie z tego sprawę, że nigdy nie zrobi on konkurencji Szczecinowi, czy Gdyni; jest on i chce być portem pomocniczym. Ze względu na płytkość kanału basenu nie pogłębianego od lat, do portu zawijać mogą statki o pojemności najwyżej 900 ton.

Jeden z takich statków, duński żaglowiec „Clytia", ładował właśnie podczas naszego pobytu w porcie węgiel dla Bornholmu. W porcie przebywają zwykle jednocześnie 3 lub 4 statki obce, nie licząc trawlerów polskiej marynarki wojennej, które zajmują się systematycznym oczyszczaniem szlaków wodnych z trafiających się jeszcze gdzie niegdzie min. Do przeładunku węgla port posiada jeden dźwig i 8 transporterów, co przy dotychczasowym ruchu statków wystarcza, ale nie pozwala na zwiększenie przeładunków.



Białe żagle jak olbrzymie rybitwy trzepocą się nad morzem.

Mieszkańcy Kołobrzega zdają sobie jednak sprawę, że na dalszą metę Szczecin ze swym nowoczesnym wyposażeniem, a co za tym idzie — niższymi portami przeładunku, odbierze małym portom ich węglowe ładunki. Już obecnie chcą one dostosować port do innych zadań, związanych z warunkami lokalnymi.

Kołobrzeg ma stać się dużym portem rybackim, stąd bowiem ma najlepszy dostęp do bogatej w ryby głębi bornholmskiej.

W najbliższym czasie przybędzie z Gdyni do Kołobrzegu 6 kutrów firmy „Arka". Kutry te zasilą bazującą dotychczas w porcie flotyllę rybacką i ożywią znacznie życie portowe.

Rybołówstwo to nie tylko proces łowienia, to także przemysł przetwórczy, wędzarnie, fabryki konserw i mączki rybnej. W Kołobrzegu powstanie właśnie w najbliższym czasie spółdzielnia mająca na celu przeróbkę odpadków rybnych, które dotychczas marnowały się w większości.

Jednocześnie firma „Arca" przystąpiła do zorganizowania na miejscu sieciarni. Rybacy w Kołobrzegu natrzekają szczególnie na liczne wraki statków i samolotów, zalegające dno morskie, które niszczą im sieci podczas połowów; całe szczęście, że władze portowe zdobyły już odpowiedni tabor służący do oczyszczania dna morskiego z tego typu pozostałości wojennych.

Tak więc Kołobrzeg, w którym podczas ostatniej wojny Niemcy gromadzili łodzie desantowe i sprzęt wojenny do inwazji przeciw Danii i Anglii, a jak twierdzą wtajemniczeni również i przeciw Szwecji, przeobraził się w naszych czasach w port węglowy, a obecnie przechodzi dalszą ewolucję na bazę rybacką, port bliskiego zaplecza i urocze kąpielisko morskie; ale o tym ostatnim napiszemy przy innej okazji.

Liceum

administracji finansowej

Staraniem dyrekcji Izby Skarbowej i Związku Zawodowego Pracowników Skarbowych w Poznaniu podjęto prace nad uruchomieniem liceum administracji finansowej. Liceum to (o dwuletnim programie nauczania) obejmie pracowników skarbowych i kandydatów na urzędników władz administracji finansowej. (x)

Olimpiada

Antkiewicz zdobywa brązowy medal

(Dokończenie ze str. 1).

Sukces Antkiewicza, który w XIV Igrzyskach Olimpijskich, jako jedyny spośród sportowców polskich zdobył medal olimpijski, zasługuje na najwyższe uznanie, tym bardziej, że droga do niego nie była łatwa, bowiem Antkiewicz w ciągu 4 dni stoczył aż 5 walk.

Przebieg walki:

Z uderzeniem gongu obaj bokserzy wysuwają swoje lewe i wzajemnie „czarują" się. Sytuacja ta trwa niedługo i Antkiewicz lewym hakiem trafia Nuneza w żołądek, poprawiając prawym w głowę. Argentyńczyk zwabia Polaka do zwarcia i wtedy następuje seria, z której Antkiewicz wychodzi zwycięsko.

W 2 starciu Argentyńczyk trafia Polaka kilka razy lewym prostym, ten znów rewanżuje się sierpowym hakiem w korpus. Następuje długie zwarcie, które Polak kończy lewym sierpem w głowę. Antkiewicz goni teraz Nuneza, dopada go zadając mu szereg trafnych ciosów.

Trzecia runda rozpoczyna się szybkim atakiem Polaka w korpus Argentyńczyka. Potem Polak trafia w zwarciu lewym sierpem, później seria w żołądek Argentyńczyka. Obaj zawodnicy nie oszczędzają się. Otwierają uderzeniami swoje łuki brwiowe i broczą obficie krwią. Antkiewicz goni teraz Nuneza, ten zaś ratując się, przytrzymuje mu rękawice pod pachą za co otrzymuje ostrzeżenie. Antkiewicz wygrywa zdecydowanie rundę i mecz.

BOKS

KOŃCOWA KLASYFIKACJA

w. musza: **1) Perez (Argentyna)**, 2) Bandinnelli (Włochy), 3) Soo Ann Han (Korea);

w. kogucia: **1) Csik (Węgry)**, 2) Zuddas (Włochy), 3) Venegas (Porto Rico);

w. piórkowa: **1) Formenti (Włochy)**, 2) Shepherd (Płd. Afryka), 3) **Antkiewicz (Polska);**

w. lekka: **1) Dreyer (Płd. Afryka)**, 2) Viessers (Belgia), 3) Wad (Dania);

w. półśrednia: **1) Torma (Czechosłowacja)**, 2) Herring (USA), 3) D'Ottavio (Włochy);

w. średnia: **1) Papp (Węgry)**, 2) Wright (Anglia), 3) Fontana (Włochy);

w. półciężka: **1) Hunter (Płd. Afryka)**, 2) Scott (Anglia), 3) Cia (Argentyna);

w. ciężka: **1) Inglessias (Argentyna)**, 2) Nilsson (Szwecja), 3) **Arthur** (Płd. Afryka).

Turniej bokserski przyniósł następującym państwom medale olimpijskie:

Płd. Afryka — 2 złote, 1 srebrny, 1 brązowy; Włochy — 1 złoty, 2 srebrne, 2 brązowe; Argentyna — 2 złote, 1 brązowy; Węgry — 2 złote; Anglia 2 srebrne; Czechosłowacja — 1 złoty; Szwecja — 1 srebrny; Belgia — 1 srebrny; USA — 1 srebrny, oraz **Polska**; Korea, Porto Rico i Dania — po 1 brązowym.

SZERMIERKA

W półfinałach szabli indywidualnej panów, reprezentant Polski Sobik, został wyeliminowany uzyskując zaledwie 1 zwycięstwo.

W finale 1-sze miejsce i złoty medal zdobył Węgier Gerewich — 7 zwycięstw. Drugi był Pinton (Włochy), 3) Kovacs (Węgry), 4) Lefevre (Francja), 5) Worth (USA), 6) Dare (Włochy).

Piłka nożna

SZWECJA—JUGOSŁAWIA 3:1 (1:1)

Na głównym stadionie w **Wembley** rozegrano wobec 20.000 widzów finałowe spotkanie piłkarskie między **Szwecją i Jugosławią.** Mecz po wyrównanej na ogół **grze zakończył się zwycięstwem Szwecji** w stos. **3:1** (1:1). Szwedzi zdobyli bramki **przez Grena — 2 i Nordhala — 1.** Honorową bramkę dla Jugosławii uzyskał **Bobek.**

DANIA — ANGLIA 5:3 (3:2)

W meczu piłkarskim o trzecie miejsce **Dania pokonała Anglię 5:3 (3:2).** Gra była na ogół wyrównana i stała na dobrym poziomie.

Tym samym olimpijski turniej piłkarski został zakończony. **Złoty medal zdobyła Szwecja**, srebrny — **Jugosławia**, brązowy — **Dania.** Czwarte miejsce zajęła amatorska reprezentacja Anglii.

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII

6-ty dzień ciągnienia 4-tej klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 76056 w Warszawie.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 42731 w Poznaniu; 44324 w Łodzi.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 6458 17134 22822 23562 37187 37691 49165 61316 67341 72130 72208 76190.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 32169 34673 37137 46608 50448 58205 60010 62786 82609 83638.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 7033 13999 17813 18480 20237 23658 26486 30028 30380 33353 40372 44120 44646 45536 48538 50704 51649 58780 64734 66537 68212 79141 79434 80406 88442 88579 89510.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 38 978 1476 2664 2841 2873 2988 4205 4347 4358 5134 6442 7083 7242 8511 9467 10747 10770 11551 11886 12133 12217 13160 13605 13909 14428 14577 14783 14852 14908 14980 15350 15648 15697 15767 16094 16647 17374 17203 18578 18580 18659 19346 20175 20904 21430 21610 22005 22117 22448 22695 23053 23804 24543 24900 25167 25323 25971 26273 27499 28907 30146 30854 31204 32012 32351 32353 32471 32783 32788 33434 33506 33745 33988 34169 36252 36347 36647 36830 36959 37707 37795 38182 38224 38761 39199 39653 39997 40025 40449 40508 42386 43006 43039 43427 44200 44237 44242 44307 44923 45783 47456 48040 48352 48542 49070 49222 49428 49750 49795 50345 50775 51789 51949 52083 53979 54759 55239 55250 56048 56520 57092 57487 58728 58872 58997 59504 60039 60387 60577 61143 61707 61981 63142 63418 63451 64556 64891 66107 66563 66889 67407 67492 67503 67909 67937 68143 68234 70160 70568 71448 71790 72227 72755 73319 73670 73922 74238 74283 76278 77581 77741 77889 78533 78620 78886 79661 79686 79820 80564 81490 83226 83383 83630 84551 84585 84928 85972 86386 86534 86545 87671 87754 87778 88906.

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr 654 1071 682 778 791 948 2039 932 3080 6987 7524 789 8058 9259 307 465 511 675 823 888 10278 619 11110 286 12403 780 883 13292 617 14096 133 233 317 473 15102 222 643 799 906 16068 846 17325 932 18161 19791 20322 445 21160 195 304 577 22311 936 23137 460 589 963 24219 349 712 25045 183 479 951 26932 27008 387 460 743 820 911 28021 192 637 29505 588 602 30791 31069 32002 162 280 291 388 608 658 33252 487 941 34268 994 38118 332 911 37237 289 438 451 674 38347 389 607 617 39511 645 865 40500 871 41390 755 765 42049 266 43785 933 997 44576 45002 46354 48404 722 916 49049 174 194 359 432 450 568 50082 403 435 976 980 51063 324 778 810 52598 54134 808 910 55099 56477 935 57165 197 934 58562 905 959 998 59702 60378 814 822 61016 057 278 570 735 62564 63344 64218 395 65385 571 911 66115 373 417 493 626 787 802 859 871 949 954 67160 361 451 882 68354 545 875 69691 782 70198 457 875 924 979 71117 151 378 615 722 726 865 72313 465 672 74284 636 717 863 904 926 76276 183 638 77803 868 78555 858 864 79066 411 789 80093 983 81283 962 82343 354 400 83002 128 165 192 478 576 84058 094 973 85193 331 471 87007 672 88195 856 89156 746.

Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł z 1-go dnia ciągnienia.

26001 40 46 56 60 71 114 279 92 314 46 485 93 560 61 77 719 39 56 871 950 73 27014 26 70 221 90 360 61 71 527 26 33 64 719 83 82 805 08 13 92 912 28036 82 116 63 265 66 388 402 03 32 45 52 546 80 84 633 733 853 89 906 81 84 29094 120 45 58 241 89 306 14 75 88 91 440 526 35 77 79 615 16 76 708 22 84 99 820 80 901 59 66.

30009 57 183 92 207 38 352 449 55 96 506 78 624 60 814 21 979 82 31025 68 158 377 409 536 65 634 77 726 27

Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł podany będzie jutro